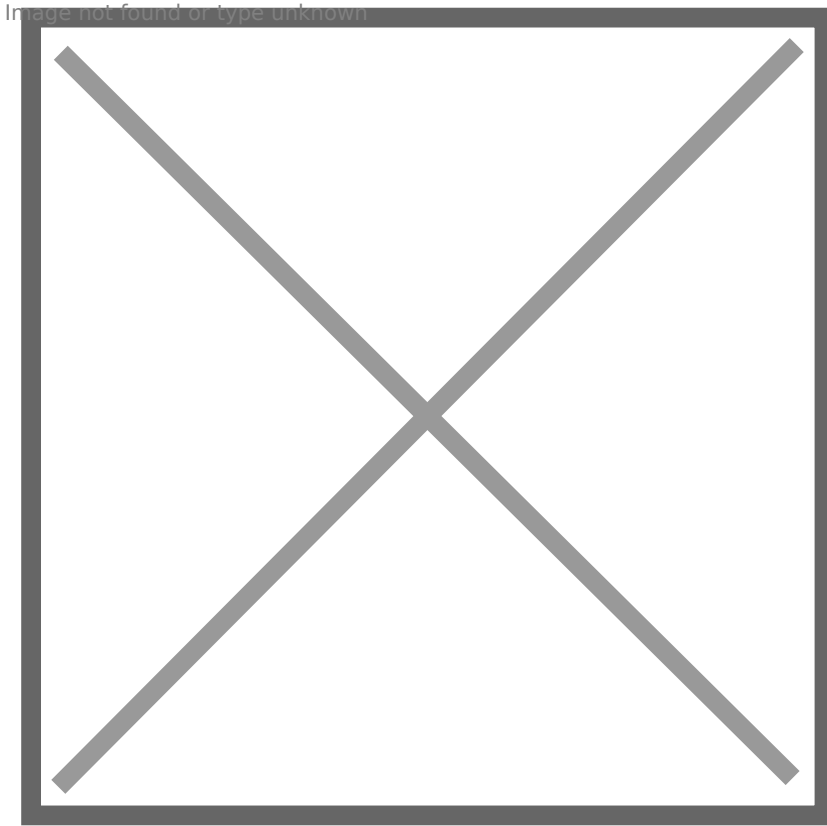


12 Mi-28 dla Turcji

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 10 czerwca 2009

W Moskwie trwają rozmowy dotyczące możliwości zakupienia przez Turcję co najmniej 12 śmigłowców uderzeniowych Mi-28.



Rosyjskie śmigłowce miałyby posłużyć armii tureckiej w okresie przejściowym, do czasu wejścia do uzbrojenia zakupionych niedawno europejskich śmigłowców T-129 (ATAK, Attack and Tactical Reconnaissance Helicopters). Ankara zwróciła się do Moskwy po odmowie Waszyngtonu, który nie zgodził się na sprzedaż śmigłowców Bell AH-1W Super Cobra. Amerykanie tłumaczyli swą decyzją brakiem możliwości

wyprodukowania odpowiedniej liczby śmigłowców w krótkim czasie. Według lokalnych komentatorów rzeczywistą przyczyną jest jednak fakt wybrania śmigłowców AgustaWestland w przetargu, w którym nie uczestniczyły amerykańskie wytwórnie, które nie zgodziły się na transfer technologii i produkcji do przedsiębiorstw tureckich.

Armia turecka posiada 12 śmigłowców AH-1 Cobra. Jednak tylko mniej niż połowa z nich jest zdolna do lotu. Pozostałe zostały uszkodzone w działaniach bojowych (w operacjach przeciw Kurdom) lub pozostają niesprawne z przyczyn technicznych.

AgustaWestland organizuje obecnie produkcję w tureckim koncernie lotniczym TAI 50 śmigłowców T-129. Kontrakt na ich dostawę (z opcją na kolejnych 41) podpisano w 7 września 2007. Transakcja warta 3,5 mld USD (w tym 1,2 mld USD dla AgustaWestland) uzyskała moc wiążącą 24 czerwca 2008. Pierwszy z zakupionych śmigłowców powinien trafić do odbiorcy po 60 miesiącach, w 2013. Pozostałe 49 w ciągu kolejnych 4,5 roku.

I właśnie na okres przejściowy, do 2013-2027 Turcja chciałaby kupić rosyjskie śmigłowce. Co ciekawe, Ankara odrzuciła propozycję Włochów, którzy oferowali używane A129. Nie spełniały one bowiem wymagań tureckich wojskowych.

Według *Today's Zaman*, rozmowy z Rosoboronexportem na temat dostaw Mi-28 toczą się od końca ubiegłego roku. Według tureckich mediów, na razie nie ustalono nawet ceny dostawy. Wiadomo jednak, że kluczowym kryterium jest termin dostaw. Warto dodać, że rosyjskie media donosiły niedawno o możliwości sprzedaży Turcji nawet 32 Mi-28.

Rozmowy z USA nie skończyły się jednak całkowitym niepowodzeniem. Nieoficjalnie mówi się o możliwości zakupu przez Turcję dwóch kompletów systemów bezpilotowych produkowanych przez General Atomics. W grę wchodzi rozpoznawcze MQ-1 Predator i bojowe MQ-9 Reaper, które mogą przenosić ppk Hellfire. Miałyby one uniezależnić armię turecką od USA w walkach z ugrupowaniami kurdyjskimi na pograniczu z Irakiem. Dotąd, szczególnie pod koniec 2007, Turcja musiała korzystać z wyników rozpoznania satelitarnego, bezpilotowców i załogowych U-2, udostępnianego przez USA.



Rosyjskie śmigłowce miałyby posłużyć armii tureckiej w okresie przejściowym, do czasu wejścia do uzbrojenia zakupionych niedawno europejskich śmigłowców T-129 (ATAK, Attack and Tactical Reconnaissance Helicopters). Ankara zwróciła się do Moskwy po odmowie Waszyngtonu, który nie zgodził się na sprzedaż śmigłowców Bell AH-1W Super Cobra. Amerykanie tłumaczyli swą decyzją brakiem możliwości wyprodukowania odpowiedniej liczby śmigłowców w krótkim czasie. Według lokalnych komentatorów rzeczywistą przyczyną jest jednak fakt wybrania śmigłowców AgustaWestland w przetargu, w którym nie uczestniczyły amerykańskie wytwórnie, które nie zgodziły się na transfer technologii i produkcji do przedsiębiorstw tureckich.

Armia turecka posiada 12 śmigłowców AH-1 Cobra. Jednak tylko mniej niż połowa z nich jest zdolna do lotu. Pozostałe zostały uszkodzone w działaniach bojowych (w operacjach przeciw Kurdom) lub pozostają niesprawne z przyczyn technicznych.

AgustaWestland organizuje obecnie produkcję w tureckim koncernie lotniczym TAI 50 śmigłowców T-129. Kontrakt na ich dostawę (z opcją na kolejnych 41) podpisano w 7 września 2007. Transakcja warta 3,5 mld USD (w tym 1,2 mld USD dla AgustaWestland) uzyskała moc wiążącą 24 czerwca 2008. Pierwszy z zakupionych śmigłowców powinien trafić do odbiorcy po 60 miesiącach, w 2013. Pozostałe 49 w ciągu kolejnych 4,5 roku.

I właśnie na okres przejściowy, do 2013-2027 Turcja chciałaby kupić rosyjskie śmigłowce. Co ciekawe, Ankara odrzuciła propozycję Włochów, którzy oferowali używane A129. Nie spełniały one bowiem wymagań tureckich wojskowych.

Według *Today's Zaman*, rozmowy z Rosoboronexportem na temat dostaw Mi-28 toczą się od końca ubiegłego roku. Według tureckich mediów, na razie nie ustalono nawet ceny dostawy. Wiadomo jednak, że kluczowym kryterium jest termin dostaw. Warto dodać, że rosyjskie media donosiły niedawno o możliwości sprzedaży Turcji nawet 32 Mi-28.

Rozmowy z USA nie skończyły się jednak całkowitym niepowodzeniem. Nieoficjalnie mówi się o możliwości zakupienia przez Turcję dwóch kompletów systemów bezpilotowych produkowanych przez General Atomics. W grę wchodzi rozpoznawcze MQ-1 Predator i bojowe MQ-9 Reaper, które mogą przenosić ppk Hellfire. Miałyby one uniezależnić armię turecką od USA w walkach z ugrupowaniami kurdyjskimi na pograniczu z Irakiem. Dotąd, szczególnie pod koniec 2007, Turcja musiała korzystać z wyników rozpoznania satelitarnego, bezpilotowców i załogowych U-2, udostępnianego przez USA.